

Twórzmy wielkanocną atmosferę?

Uczniowie jeszcze nie zdążyli opowiedzieć do końca apostołom, o swoim spotkaniu z Jezusem na drodze do Emmaus, a On znowu stanął między nimi. Tym razem nie zniknął przy zamknięciu chleba, lecz przebywał z nimi długo i udowodnił im, że był obecny nie tylko duchem, lecz ciałem, którego można było dotknąć. Prosił ich nawet o jedzenie i jadł wobec nich kawałek pieczonej ryby. To nie duch, to człowiek, bo duchy nie jedzą. Potem Jezus wyjaśnił im to, co Mojżesz, Prorocy i Psalmiści mówili o Mesjaszu, że będzie musiał cierpieć, a trzeciego dnia zmartwychwstać, co zresztą zapowiadał im wielokrotnie w ciągu trzech lat życia z nimi. Teraz, jednak Apostołowie rozumieją Pismo święte i sami potrafią wyjaśnić to ludziom. Oni będą świadkami zmartwychwstania Jezusa na całym świecie.

W czytaniu Dziejów Apostolskich słyszeliśmy o początkach ich świadectwa. Po Pięćdziesiątnicy Apostołowie zaczęli występować publicznie w Jerozolimie. Dokonali cudownych znaków, jak uzdrowienie paralityka. Mieszkańcy byli pod wrażeniem ich mądrości i znajomości Pisma świętego. Nie mogli zrozumieć, skąd to mają. Rozpoznawali, bowiem, apostołów jako ludzi należących raczej do niskich lub średnich warstw społecznych. Piotr wielokrotnie robił im rachunek sumienia i wezwał do nawrócenia. Z tego powodu Piotr i Jan zostali przesłuchani przez Sanhedryn, uwięzieni i biczowani. Teraz Piotr jest odważny i zdecydowany, niepodobny do Piotra przestraszonego z Wielkiego Piątku. Po Pięćdziesiątnicy już nikt nie potrafi zatrzymać Apostołów. Wiecie, że Jezus zmartwychwstał rozszerzył się na cały świat, a do dnia dzisiejszego. Od początku apostołowie wiedzieli, że radości spotkania z Jezusem zmartwychwstałym nie mogą zatrzymać dla siebie, że nie mogą się tym cieszyć tylko we własnej wspólnotie, lecz że są posłani by dzielić się tą radością z ludźmi na całym świecie.

Dlatego jesteśmy i my tutaj na tej Mszy świętej. Bo kto po nich przekazał nam dobrą nowinę, że Jezus zmartwychwstał. Religia chrześcijańska, to nie prywatna pobożność. To publiczne świadectwo. Chrześcijanin jest powołany by świadczyć, że Bóg nas kocha, że z miłości do nas stał się człowiekiem, został zabity, a zmartwychwstał i torował nam drogę do pełnego życia w jedności z Nim i między nami tu na ziemi, a później w Niebie. W jaki sposób możemy dzisiaj świadczyć, że Jezus zmartwychwstał? Każdorazowo, kiedy robimy dobry uczynek świadczymy, że Bóg nie umarł lecz żyje, bo „gdzie miłość i dobro, tam znajdziesz Boga żywego”. Jest jednak sposób szczególny, aby świadczyć, że Jezus zmartwychwstał. Jest to życie w miłości wzajemnej. Wtedy Jezus objawi się nie tylko przez pojedynczego człowieka, lecz przez atmosferę, która powstaje z powodu Jego obecności między ludźmi. Jest to atmosfera wielkanocna, pełna pokoju, radości, światła, chęci do życia i do dawania świadectwa. Jest to atmosfera podobna do tej, którą apostołowie przeżyli w dniu Pięćdziesiątnicy. Starajmy się w naszych rodzinach, w naszych wspólnotach o tę wielkanocną atmosferę. I nie zatrzymajmy jej zamkniętej w naszych wspólnotach, lecz promieniujmy nią na zewnątrz. Nawiązujmy kontakt z osobami przeżywającymi życiowe kryzysy, z rodzinami przeżywającymi trudności lub po prostu z naszymi sąsiadami, których może dawno nie odwiedziliśmy. Przynosimy im, przez nasze konkretne wyrazy dobroci i życzliwości, kwiatek, ciasto, dobrą nowinę, że Bóg ich kocha. Róbmy to na chwałę Boga i dla dobra ludzi naszego środowiska.

Ks. Roberto